

Drodzy zwiedzający!

Serdecznie Państwa witamy w miejscu pamięci Lindenstrasse. Przygotowany dla Państwa obchód przy pomocy 14 tablic zamierza w sposób chronologiczny zapoznać Państwa z historią miejsca aresztów i sądów. Przeszłość obiektu jest ściśle związana z prześladowaniem osób z przyczyn politycznych i rasowych w Niemczech w latach od 1933 do 1989.

Budynek przedni kompleksu muzealnego wzniesiono w latach 1734-1737 na zlecenie króla Fryderyka Wilhelma I, tzw. króla-żołnierza, jako kamienicę mieszkaniową. Po latach użytkowania budynku w różnych celach obradowało tu zebranie radnych miejskich w latach 1809-1817. W 1820 roku wprowadził się Poczdamski Sąd Miejski, a w 1910 roku dokończono nowe więzienie, które jeszcze dziś widać z podwórka. W 1933 roku, po objęciu władzy w Rzeszy Niemieckiej przez narodowych socjalistów, zaczęli oni wykorzystywać sąd poczdamski do swoich celów. Począwszy od 1934 roku w sali obradował Sąd Zdrowia Dziedzicznego.

W związku z bombardowaniem Berlina Trybunał Narodowy, tzw. Volksgerichtshof, przemieszczał od 1943 roku poszczególne swoje senaty do Poczdamu i korzystał z obiektu przy Lindenstrasse jako aresztu śledczego.

Po zakończeniu Drugiej Wojny Światowej tajne służby sowieckie umieściły centralny areszt śledczy dla kraju Brandenburgii w tutejszym kompleksie budynków. W 1952 r. przekazano więzienie ministerstwu bezpieczeństwa narodowego, tzw. Ministerium für Staatssicherheit (MfS). Ministerstwo przetrzymywało w areszcie w Lindenstrasse więźniów politycznych do końca roku 1989. Od roku 1990 było więzienie dla walczących o prawa obywatelskie kontynuuje swój byt jako „Dom demokracji”

2. Lindenstraße w okresie narodowego socjalizmu – Sąd Zdrowia Dziedzicznego

Wraz z przejściem władzy przez narodowych socjalistów w 1933 roku rozpoczęła się instrumentalizacja wymiaru sprawiedliwości.

Sądownictwo odegrało ważną rolę w prześladowaniach politycznych i rasowych.

Od roku 1934 Sąd Zdrowia Dziedzicznego Poczdam obradował w salach Sądu Amtsgericht przy Lindenstrasse. Był to jeden z ponad dwustu sądów, ustanowionych na podstawie nowej »Ustawy o zapobieganiu narodzin potomstwa obciążonego chorobą dziedziczną« (GzVeN).

Ustawa była wyrazem idei eugenistów lub higienistów rasy z 19 i 20 wieku.

Poprzez odpowiednie sterowanie rozmnażaniem się społeczeństwo miało zostać »genetycznie dowartościowane«.

Sądy zdrowia dziedzicznego wydawały postanowienia o przymusowej sterylizacji osób rzekomo dotkniętych chorobą dziedziczną.

Wyznaczono osiem chorób dziedzicznych, wśród nich »dziedziczny zespół ślepoty i głuchoty« oraz »epilepsja (padaczka)«. Najwięcej zarządzeń o przymusowej sterylizacji wydano jednak na podstawie samowolnej diagnozy »wrodzony debilizm«. Do roku 1944 sędziowie w Poczdamie zarządzili co najmniej 3 300 sterylizacji przymusowych. Dla wielu napiętnowanych jako osoby dotknięte chorobą dziedziczną prześladowanie nie kończyło się na sterylizacji przymusowej: od 1939 roku rozpoczęto systematyczne mordowanie osób niepełnosprawnych psychicznie lub fizycznie oraz osób z chorobami psychicznymi.

3. Oprawcy narodowo-socjalistyczni oraz postępowania przez sądem zdrowia dziedzicznego

Postępowania przed sądem zdrowia dziedzicznego przebiegały niejawnie z wykluczeniem publiczności.

Rozprawy prowadzono w składzie z jednym prawnikiem i dwoma lekarzami. Rzadko wysłuchiowano osoby, których decyzja miała dotyczyć. Aby nie budzić pozorów postępowania karnego, sąd zdrowia dziedzicznego nie wydawał wyroków, lecz postanowienia o przymusowej sterylizacji. Takie postanowienie równało się ze stygmatyzacją społeczną. Często wiązało się ono z zakazem wykonywania zawodu oraz z ograniczeniami przy wyborze małżonka. Do tego dochodziły zarówno ryzyko samego zabiegu oraz traumatyzacja i kłopoty psychiczne. Po roku 1945 sterylizacji przymusowych nie zaliczono do bezprawia narodowo-socjalistycznego.

Osoby poszkodowane przez długi okres czasu ani nie otrzywały odszkodowań ani nie zostały zrehabilitowane. Dopiero w 1974 roku parlament niemiecki unieważnił ustawę o zdrowiu dziedzicznym, a w 1998 roku zniesiono wszystkie postanowienia sądów zdrowia dziedzicznego. Niemiecki parlament, Bundestag, w roku 2007 ostatecznie potępił ustawę o zdrowiu dziedzicznym jako bezprawie nazistowskie.

Lekarz Hans Heinze był kierownikiem zakładu Landesheilanstalten Potsdam i Brandenburg. Był zwolennikiem higieny rasowej: ok. 2/3 wszystkich wniosków o sterylizację przy Sądzie Zdrowia Dziedzicznego w Poczdamie wyszły z jego inicjatywy. Od roku 1939 Heinze jako rzeczoznawca uczestniczył w mordach w ramach eutanazji. Heinze nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności przez niemiecki wymiar sprawiedliwości i po wojnie dalej pracował jako lekarz.

4. Ofiary poczdamskiego sądu zdrowia dziedzicznego

Günther B. i Martha L. – dwoje z 3 300 osób, skazanych tutaj w Poczdamie na przymusową sterylizację.

Günther (ur. w 1918r.) jako dwunastolatek miał pierwszy napad drgawek. Zmuszono go do opuszczenia szkoły w klasie 7 i Urząd ds. opieki w berlińskiej dzielnicy Kreuzberg zarejestrował go jako »epileptyka« ze »złą perspektywą podjęcia pracy«. Matka skierowała go w 1933 roku do zakładu dla umysłowo chorych Landesheilanstalt Potsdam. Miała nadzieję, że tam znajdzie dobrą opieką i leczenie. Kierownik zakładu, Hans Heinze, wnioskuje także przed sądem zdrowia dziedzicznego w Poczdamie o przymusową sterylizację. W roku 1934 sąd wydał stosowne postanowienie mimo sprzeciwu matki. W listopadzie 1935r. Günther został poddany zabiegowi sterylizacji. Dalszy jego los jest nieznyany.

Martha (ur. w 1912r.) wychowała się jako pótsierota. Po śmierci matki urząd ds. opieki w berlińskiej dzielnicy Friedrichshain przejął opiekę w 1932 roku. Lekarz publiczny stwierdził, że jest »umysłowo niedorozwinięta«. Kolejny lekarz stwierdził, że mająca wtedy już 19 lat ma co prawda »dobrą wolę, ale niską sprawność i skłonność do depresji«. Skierował Marthę w roku 1933 do zakładu dla umysłowo chorych Landesheilanstalt Potsdam. Tamtejszy kierownik wydał diagnozę »debilizm średniego lub lekkiego stopnia« i wnioskuje o sterylizację przed sądem zdrowia dziedzicznego w Poczdamie. W grudniu 1934 r. sąd wydał stosowne postanowienie o przymusowej sterylizacji. Dalszy los Marthy L. jest nieznyany.

5. Sąd Rejonowy i Krajowy za czasów narodowego socjalizmu

Po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów rozpoczął się systematyczny proces dyskryminacji Żydów, ich prześladowania i pozbawienia praw w Rzeszy Niemieckiej.

9 listopada 1938r. jak w wielu innych miastach także w Poczdamie naziści zniszczyli żydowskie sklepy oraz synagogę. Sędziowie coraz częściej prowadzili postępowania w myśl nazistowskiej ideologii ras. I tak np. w 1942 w roku aresztowano Gerharda Schillera przy Lindenstraße, ponieważ pokazał się publicznie bez gwiazdy Dawida. Tak samo przed poczdamskim Sądem Rejonowym coraz częściej oskarżono zagranicznych robotników przymusowych, przeważnie z Europy Wschodniej. Podlegali oni zaostrozonym przepisom prawa specjalnego i ciężko ich karano za rzekomo błędne zachowanie lub znikome wykroczenia. Zarzucono im najczęściej »odmowę wykonywania pracy« lub »kradzież żywności«. Obywateli Niemiec oskarżono m.in. o »zakazany kontakt z jeńcami wojennymi«. Sędziowie dopatrywali się w takim zachowaniu »zagrożenia wspólnoty narodowej«.

W roku 1943 Erika Klinikowski, mająca 15 lat, została aresztowana w związku z rzekomą »hańbą rasową« i przywieziona do więzienia przy Lindenstraße. W ramach Służby Pracy (Arbeitsdienst) zaprzyjaźniła się z polskim robotnikiem przymusowym, Kazimierzem Zaborowskim. Została wydana przez donos. Oboje trafili później do obozów koncentracyjnych i nigdy więcej się już nie spotkali.

6. Więzienie śledcze Trybunału Ludowego

Volksgerichtshof, Trybunał Ludowy, był ważnym instrumentem terroru nazistów. Jako sąd specjalny do osądzania zdrady stanu oraz zdrady kraju konsekwentnie zwalczał wszelkie formy oporu przeciwko dyktaturze.

Oskarżano przed nim liczne grupy ruchu oporu oraz bojowników i bojowniczek ruchu oporu, których w procesach pokazowych skazywano na karę śmierci: Prawie co trzecie postępowanie przed Trybunałem Ludowym kończyło się karą śmierci, a pod przewodnictwem niesławnego Rolanda Freislera (1942-1945) nawet co drugie.

W związku z bombardowaniami Berlina od 1943 roku przeniesiono niektóre izby do Poczdamu i korzystano z Lindenstraße 54 jako z więzienia śledczego.

Członkowie różnych grup ruchu oporu przebywali tutaj w areszcie, między innymi także komuniści, jak na przykład grupa wokół Roberta Uhriga i Josefa Römera. Członkowie tej grupy m.in. rozprowadzili ulotki antyfaszystowskie i udzielali pomocy materialnej robotnikom przymusowym. W lutym 1942r. aresztowano ponad 200 członków grupy i oskarżono 105 z nich. Ok. 40 skazano na śmierć, m.in. także Wernera Seelenbindera (ur. w 1904r.). Znany zapaśnik dołączył do grupy konspiracyjnej i po kryjomu rozdawał ulotki na międzynarodowych zawodach sportowych. Po 2½ latach aresztu, m.in. przy Lindenstraße, skazano Wernera Seelenbindera we wrześniu 1944r. na śmierć, a kara śmierci została wykonana pod koniec października 1944r. w więzieniu Brandenburg-Görden.

7. Areszt śledczy sowieckich tajnych służb

Wiosną 1945r. wojska francuskie, brytyjskie, amerykańskie i sowieckie zakończyły Drugą Wojnę Światową. Doszło do załamania się reżimu hitlerowskiego. Podczas gdy Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone zajęły zachodnią część Niemiec, ZSSR ustanowił swoją Administrację Wojskową między Łabą i Odrą.

Po konferencji Poczdamskiej w lipcu 1945r. sowieckie tajne służby NKWD/MWD i SMIERSZ przekształciły kompleks więzienny przy Lindenstraße w Centralne Więzienie Śledcze Kraju Brandenburgii. Swoją główną uwagę służby najpierw skierowały na sprawców-hitlerowców i młodzież, ale po niedługim okresie prześladowali każdą próbę oporu przeciwko nowej władzy. W Poczdamie powstała cała sieć aresztów: oprócz budynków przy Leistikowstraße i Bauhofstraße wykorzystywano jako więzienie także piwnice skonfiskowanych domów i willi, potocznie nazwane „GPU-owskimi piwnicami”. Organy ścigania, tzn. sowieckie służby bezpieczeństwa, sowieckie wywiady wojskowe, niemieckie służby bezpieczeństwa i policja – pracowały razem. Jako przyczyny aresztowania podawano »wrogą działalność przeciwko sowietom«, »szpiegostwo«, »sabotaż«, »bandytyzm«, »członkostwo w organizacjach podziemnych«, »dywersję« i »terroryzm«. Mnóstwo osób oskarżono bezpodstawnie.

8. Wyroki i wymiar kary za czasów Sowietów

W sali miejsca pamięci między rokiem 1945 i 1947 oraz 1950 i 1952 obradował jeden z kilku Sowieckich Trybunałów Wojskowych (SMT). Wyroki zapadały przede wszystkim na podstawie § 58 Kodeksu Karnego ZSSR i często wynosiły 10, 20 lub 25 lat łagru.

Zeznania wymuszano, tortury były na porządku dziennym. Organy wysyłały skazanych albo do obozów specjalnych na terenie Niemiec, jak np. do Sachsenhausen lub do gułagów na terenie ZSRR, jak np. do Workuty. Jednocześnie wydano dużą liczbę wyroków śmierci. Między rokiem 1950 i 1952 wykonano ponad 100 wyroków śmierci. Długo nie były znane nazwiska i losy tych mężczyzn i kobiet, osądzonych w tych latach. Służba bezpieczeństwa deportowała skazanych do Moskwy. Byli rozstrzeliwani w więzieniu na Butyrkach. Ich zwłoki palono a prochy umieszczano w zbiorowych mogiłach na Cmentarzu Dońskim, ale ich rodziny nie otrzymywały żadnej informacji o wyroku ani o straceniu. Wielu próżnie czekało na powrót zaginionych. Dziś większość skazanych została zrehabilitowana przez Prokuraturę Wojskową w Moskwie.

9. Warunki więzienne za czasów sowieckich

Warunki dla więźniów przy Lindenstraße były podobne do warunków w więzieniach stalinowskich na terenie ZSRR. W jednoosobowych celach o powierzchni 7 metrów kwadratowych umieszczano cztery, pięć lub więcej osób. Okna zasłaniano osłonami z drewna, cele były oświetlone dniem i nocą, ogrzewanie było słabe. Więźniowie mieli na sobie to, co nosili w momencie aresztowania. Nie mieli możliwości do higieny ciała ani opieki medycznej. Zaopatrzenie w żywność była słabe. Rano podawano kromkę chleba i rozcieńczoną herbatę, po południu niepożywny kapuśniak. W celach raczej brakowało prycz, zazwyczaj był tylko jeden kubeł dla załatwienia potrzeb. Zachorowalność na skutek złych warunków w więzieniu była duża. W celach przedstawiamy obecnie kilka biografii.

Wśród więźniów znaleźli się oprócz sprawców hitlerowskich, takich jak Werner Wächter (1902-1946), szef sztabu kierownictwa ds. Propagandy NSDAP, także członkowie chadecji (CDU) jak Drugi Burmistrz Poczdamu Erwin Köhler (1901-1950) i jego żona Charlotte (1907-1950), których stracono w Moskwie. Także protestujący uczniowie oraz młodzież z »Grupy bojowej przeciwko barbarzyństwu« (KGU) z przedmieścia Poczdamu, miejscowości Werder nad rzeką Havel.

10. Przekazanie więzienia Ministerstwu Bezpieczeństwa Państwowego NRD

W dniu 7 października 1949r. utworzono na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiecką Republikę Demokratyczną (NRD). NRD było państwem według wzoru ZSRR. Tak samo jak w Związku Radzieckim władza znalazła się w rękach jednej jedynej partii: Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec. Najważniejszym narzędziem rządów SED była potężna służba bezpieczeństwa: Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD, powszechnie zwane Stasi. Struktury Stasi stworzono zaledwie w kilka miesięcy po utworzeniu NRD. W celu ochrony władzy SED Stasi prześladowała w imieniu partii inaczej myślących, dysydentów i uciekinierów z NRD. Główna siedziba Stasi znajdowała się w Berlin-Lichtenberg, ale wszędzie w NRD powstały Zarządy Okręgowe. Tylko w Poczdamie w 1989 roku w Stasi zatrudniono ponad 13 500 pracowników (3 926 etatowych i 9 633 nieoficjalnych).

18 sierpnia 1952r. cały kompleks przy Lindenstraße przeszedł z rąk sowieckiej służby w ręce Stasi i od razu wykorzystywano go jako więzienie śledcze dla okręgu poczdamskiego. W roku 1989 pracowało tu 48 pracowników, m.in. jako strażnicy lub przesłuchujący. Ponadto w więzieniu pracowało po 10 więźniów karnych i po 10 więźniarek karnych.

11. Praca Stasi – inwigilacja i aresztowania

Z biegiem czasu Stasi doskonaliło metody prześladowania domniemyanych wrogów państwa. Należała do nich przede wszystkim inwigilacja: oprócz etatowych pracowników pracowali także nieoficjalni pracownicy. Gdy zabrano wystarczająco dużo »środków dowodowych« bez uprzedzenia dochodziło do aresztowania danej osoby, najczęściej bez podawania przyczyn. Aresztowanym tłumaczono jedynie, że zostaną zabrani »celem wyjaśnienia stanu faktycznego«. Świadomie nie udzielano im pełnych informacji, aby wzmocnić w nich poczucie niepewności i bezbronności. Samochodami przywożono ich do jednego z 17 więzień śledczych Stasi na terenie NRD, jak np. do Lindenstraße. Po przyjeździe pierwszym etapem była służa w strefie przyjęć. Samochód-więźniarka wjeżdżała, brama zamykała się i więźniom kazano wysiadać jeden po drugim. Przeprowadzano rewizję osobistą. Wielu byłych więźniów pamięta tę procedurę jako szczególnie hańbiącą i poniżającą. Strażnik dokonywał rewizji naturalnych otworów ciała i odbierał wszystkie rzeczy osobiste i odzież. Od lat 1970 rozdawano mężczyznom i kobietom błękitne dresy sportowe oraz kaptcie, jako odzież więzienną. Procedura obejmowała także identyfikowanie przez służby dochodzeniowe (zdjęcia, odciski palców).

12. Więźniowie – dysydenci z opozycji

Rüdiger Schirner (ur. w 1943r.) już jako młody człowiek był krytycznie nastawiony wobec reżimu SED, natomiast miał sympatię dla zachodnioniemieckich socjaldemokratów. Latem 1960 roku pracownicy Biura Wschodniego SPD z siedzibą we wschodnim Berlinie, stolicy NRD, zaprosili go wraz z jego najlepszym przyjacielem Jürgenem Schomannem w podróż edukacyjną do Niemiec zachodnich.

Rok później Rüdiger Schirner po raz kolejny pojechał do RFN, tym razem wyjazd został sfinansowany przez inną partię. Doznał szoku, kiedy, będąc na Zachodzie, usłyszał o budowie berlińskiego muru w sierpniu 1961r. Mimo tego zdecydował się na powrót do NRD. Krótko po jego powrocie on i Jürgen Schomann zostali aresztowani przez Stasi. Przetrzymano ich przy Lindenstraße w celach jednoosobowych. Oficerowie przesłuchujący zarzucili im »szpiegostwo« oraz »działalność agentów«. Warunki w więzieniu oraz groźby podczas przesłuchań mocno dały się we znaki młodym mężczyznom. Oficerowie prowadzący przesłuchania byli szkoleni psychologicznie i systematycznie wywierali coraz większą presję na nich.

Celem przesłuchań było wymuszenie zeznania, aby móc ich na tej podstawie oskarżyć. Z powodu skutków presji psychicznej wielu byłych więźniów cierpi przez całe życie, również Rüdiger Schirner. Poczdamski Sąd okręgowy skazał go w końcu na trzy lata pozbawienia wolności. Jesienią 1962r. został on przedwcześnie zwolniony.

13. Więźniowie – po nieudanej ucieczce

Między rokiem 1952 i 1988 więziono ponad 6 200 osób przy Lindenstraße 54. Prawie 2 000 z nich z przyczyny nieudanej próby ucieczki z NRD lub za okazanie pomocy uciekinierom. Jedną z nich była Eike Radewahn. Latem 1983r. osiemnastolatka spróbowała uciec, ponieważ jako chrześcijanka była dyskryminowana w NRD i nie mogła swobodnie podróżować. Razem ze swoim towarzyszem życia i z przyjacielem planowała przepłynąć w Rumunii rzekę Dunaj, przedostać się do Jugosławii i stamtąd dalej do RFN. Byli już w wodzie, kiedy rumuńscy pogranicznicy utworzyli ogień. Cała trójka została aresztowana, przewieziona do Bukaresztu, i stamtąd samolotem do NRD. Eike Radewahn spędziła pięć miesięcy w więzieniu śledczym przy Lindenstraße, zanim skazano ją na trzyletnią karę pozbawienia wolności. Pod koniec 1985r. RFN wykupiła ją i mogła wyjechać z NRD.

Także Hartmut Richter był więźniem przy Lindenstraße. Po swojej własnej ucieczce w 1966 roku 1966 przez wiele lat udzielał pomocy w ucieczce. Skutecznie pomógł 33 osobom, zanim został aresztowany w 1975 roku. Po prawie rocznym areszcie śledczym Hartmuta Richtera skazano za »handel ludźmi prowadzony przez wroga państwa« na najwyższy wymiar kary 15 lat. Po pięciu latach wykupiła go RFN.

14. Pokojowa rewolucja i upadek muru berlińskiego

W latach 1980 coraz więcej obywateli NRD otwarcie krytykowało niedociągnięcia w swoim kraju. Na terenie NRD powstały inicjatywy obywatelskie. W centrum krytyki znalazły się obok wyścigu zbrojeń zanieczyszczenie środowiska naturalnego i brak podstawowych praw demokratycznych. Wielu domagało się swobody podróżowania, coraz więcej ludzi składało wnioski o wyjazd na stałe do RFN. W Poczdamie w latach 80-tych powstało kilka grup protestujących, między innymi Koło robocze ochrony środowiska i rewitalizacji miasta [Arbeitsgemeinschaft Umweltschutz und Stadtgestaltung (ARGUS)] oraz w miejscowości Babelsberg Koło Pokoju [Babelsberger Friedenskreis]. Wdrażane w Związku Radzieckim przez Michaiła Gorbaczowa reformy budziły w obywatelach NRD nadzieję, że dojdzie do reform także w ich kraju. Kierownictwo SED wokół Ericha Honeckera odmówiło jednak wprowadzenia jakichkolwiek zmian politycznych. Ludność zareagowała na to rosnącym niezadowoleniem. Jesienią 1989 roku setki tysięcy ludzi wyszło na manifestacje domagając się demokratyzacji NRD. Owe masowe manifestacje przyniosły w końcu efekt: w dniu 17 października Honecker został dymisjonowany i rozpoczęły się pierwsze reformy.

W wyniku błędnego komunikatu o możliwościach podróżowania wewnątrzniemiecką granicę i mur berliński otwarto w nocy z 9 na 10 listopada 1989r.

Ludzie mogli od tamtej chwili swobodnie poruszać się ze wschodu na zachód Niemiec.

15. Od domu terroru do domu demokracji

Po otwarciu granic masowe wyjazdy i protesty nie ustały. Ruch obywatelski był podzielony. Podczas gdy jedni wypowiedali się za dalszym istnieniem dwóch państw niemieckich i dążyli do demokratycznej przebudowy NRD, drudzy domagali się zjednoczenia NRD i RFN.

W zawieruchach przełomu Ministerstwo bezpieczeństwa państwowego przemianowano w Urząd ds. Bezpieczeństwa Narodowego i rozpoczęło zniszczenie akt. Kiedy działacze ruchu obywatelskiego dowiedzieli się o tym, utworzyli komitety obywatelskie i zajęli w grudniu 1989r. i w styczniu 1990r. centrale Stasi wszędzie w NRD. Udało im się uratować większość akt. W dniu 5.12.1989r. zajęli Zarząd Okręgowy w Poczdamie i jeszcze tego samego dnia wieczorem aktywiści kontrolowali więzienie przy Lindenstraße.

Przekonali się o tym, że nie było tam już żadnych więźniów politycznych. Ostatnich więźniów zwolniono w dniu 27.10.1989r. w ramach amnestii. Kompleks budynków został przekazany miastu Poczdam, a miasto udostępniło go różnym grupom i partiom, między innymi SDP (Sozialdemokratische Partei der DDR) i ruchowi Neues Forum. Od stycznia 1990r. urządzali tam swoje biura i organizowali godziny konsultacji dla obywateli. Dom terroru przekształcił się w »Dom Demokracji«.